

ŁUKASZ JASINA

Rec.: Maciej Łętowski, *Ostatnia dekada PRL. Zapiski dziennikarza z lat 1982–1991*, Lublin: Wydawnictwo Academicon, 2016, 562 s.; Maciej Łętowski, *Pierwsza dekada wolnej Polski. Zapiski dziennikarza z lat 1992–2001*, Lublin: Wydawnictwo Academicon, 2016, 370 s.

Maciej Łętowski to dla mnie przede wszystkim, mój były wykładowca z Podypłomowego Studium Komunikowania Społecznego i Dziennikarstwa KUL. Nie mogę być więc w pełni obiektywny, zwłaszcza że wspominam jego wykłady znakomicie. Jeszcze cieplej wspominam zmarłego niedawno twórcę Studium – o. prof. Leona Dyczewskiego, którego pamięci książki są zresztą zadedykowane. Niemniej – postaram się zrecenzować je najlepiej, jak potrafię, bo naprawdę warto.

Maciej Łętowski przez trzy ostatnie dekady poprzedniego stulecia był niezwykle aktywnym obserwatorem polskiego życia publicznego. Najpierw jako młody naukowiec, później w latach osiemdziesiątych jako dziennikarz i polityk niszowych środowisk katolickich, a już w wolnej III RP jako jeden z najbardziej znanych dziennikarzy i komentatorów prawicowych. Nic więc dziwnego – że ma do powiedzenia sporo o tych dwóch jakże różnych fragmentach historii naszego kraju – schyłku ustroju autorytarnego i momentu odzyskanych nadziei, kiedy to przystąpiliśmy do budowy nowej, demokratycznej Polski. Choć wyraźnie zauważamy dzielącą je różnicę – raptularz Łętowskiego udowadnia nam wyraźnie, iż środowiskowo i mentalnie Polska sprzed i po 1989 roku, były sobie znacznie bliższe niż się czasem przypuszcza.

Łętowski nie przygotował do publikacji nowej książki o charakterze monografii historycznej. Kilka set opublikowanych w lubelskim wydawnictwie stronic to raptularz – zredagowane zapiski o charakterze typowym dla krótkich kalendarzykowych komentarzy. Jeśli nie liczyć prac współczesnych redaktorów, jest to niemalże *in extenso* zapis stanu duszy autora sprzed lat, a nie po przefiltrowaniu przez lata wspomnień – co czyni książki znacznie wartościowszymi. Pozostaje wtedy oczywiście kwestia subiektywności autora, ale już niestety problem nie do uniknięcia.

LATA OSIEMDZIESIĄTE Z PERSPEKTYWY NISZY

Politykiem działającym w niszowych i koncesjonowanych organizacjach katolickich, Maciej Łętowski został przez przypadek. Wcześniej zdał egzamin sędziowski i pod kierunkiem zapomnianego już dziś, ale wielkiego prawnika – prof. Stanisława Erlicha, napisał pracę doktorską o działalności „Znaku” i jego koła poselskiego. Erlich, mimo lewicowych korzeni, wychował całą plejadę młodych naukowców, którzy w różnych miejscach budowali później III RP. Wśród nich poza Łętowskim należy wymienić chociażby: Lecha i Jarosława Kaczyńskich, dziennikarzy Sławomira Popowskiego i Marka Ostrowskiego czy prof. Wojciecha Sadurskiego. Do PRL-owskiego sądownictwa Łętowski się nie nadawał, skorzystał więc z propozycji podjęcia stażu w czasopiśmie „Chrześcijanin w świecie”. Ta decyzja podjęta w 1978 roku zdeterminowała jego dalszą karierę.

Koncesjonowane środowiska katolickie były przez długie lata zepchnięte do niszy i defensywy. Zarówno stworzony przy inspiracji władz „Pax” z jego akolitamami oraz nabierające energii po 1956 roku: „Znak”, „Więź”, kilka drobniejszych stowarzyszeń czy redakcja „Tygodnika Powszechnego”, przez długie lata miały co najwyżej okazję do wewnętrznej konsolidacji, budowy środowiska oraz manifestacji swoich poglądów. Dopiero pod koniec lat siedemdziesiątych sytuacja się zmieniła. Ogólne przebudzenie społeczne oraz powstanie „Solidarności” doprowadziły do zmian. Dotychczasowi kolaboranci reżimu z „Pax” przeszli na pozycje prosolidarnościowe. Kolejny cios w postaci stanu wojennego znowu odwrócił sytuację, ale nie do końca. Niszowe środowiska katolickie nawet jeśli podejmowały współpracę z władzą w ramach instytucji państwowych, nigdy nie stały się już posłusznym narzędziem.

Łętowski nigdy wprost nie popierał władz. Środowisko OD i SS, do którego należał, było koncesjonowane, ale umiarkowanie opozycyjne. Podobnie było z resztą z „Chrześcijaninem w świecie” i „Ładem” – czasopisma te działały w ramach cenzury, ale nie reprezentowały partyjnej wersji rzeczywistości.

W swoich notatkach Łętowski prezentuje nam nieznaną jak do tej pory wizję lat osiemdziesiątych. Znamy tamte czasy dobrze – z perspektywy ówczesnej opozycji. Również funkcjonariusze partyjni i państwowi napisali i opublikowali swoje pamiętniki. Autor analizowanych wspomnień, pokazuje że istniały środowiska pogranicza, które próbowały jakoś odnieść się do tamtejszej rzeczywistości. Nie zawsze im się to udawało – dostawali przecież po głowie i od władzy i od tych, którzy nie widzieli po 1981 żadnego sensu w dogadywaniu się z Jaruzelskim czy Rakowskim.

Innym ważnym aspektem poruszonym przez Łętowskiego jest miejsce Kościoła w ówczesnej Polsce. Ten opis także czasem zaskakuje, bo nawet dość dobrze wykształcony Polak – pamięta z tamtych czasów tylko kolejne pielgrzymki Jana Pawła II czy męczeńską śmierć księdza Jerzego Popiełuszki. Tymczasem w „Za-

piskach...” możemy przeczytać relacje ze spotkań ze sternikiem polskiego Kościoła – kardynałem Józefem Glempem, analizę mnogości środowisk, które w pełni ujawnią się w latach dziewięćdziesiątych, pokazując że katolicyzm w Polsce nie jest monolitem (od neoendecji przez chadecję po tzw. lewicę katolicką). Jest to Polska różnych kompromisów, w której prześladowuje się niepokornych księży, ale jednocześnie trwa budowa kilkuset kościołów. To Polska z nazwy socjalistyczna, ale władza zarzuciła już politykę otwartej walki z Kościołem i w gruncie rzeczy nie wyobraża sobie zbudowania ustroju bez jego pomocy – co dowodzi paradoksalnie jej słabości, skoro szuka wsparcia u swojego odwiecznego wroga.

Łętowski jest obserwatorem aktywnym. W systemie uczestniczy i próbuje go zmieniać. W połowie lat osiemdziesiątych, „Pierestrojka” Gorbaczowa zmienia sytuację geopolityczną. Nie wszyscy w Polsce to rozumieją, ale autor utrzymujący regularne kontakty z zachodnimi środowiskami chadeckimi, a także podróżujący do Związku Radzieckiego, zdaje sobie z tego sprawę.

Z niewiadomych powodów, Łętowski do „ostatniej dekady PRL” dołącza lata 1990–1991. Po uważnej lekturze, wiemy jednak dlaczego. Autor skupia się w niej na opisie upadku tych niszowych stowarzyszeń, którym poświęcił dekadę życia. Nieudane próby stworzenia partii chadeckiej, upadek kolejnych gazet, megalomania i niezrozumienie zmian – to przykre zakończenie ich działalności.

KULISY MEDIÓW

Łętowski z lat dziewięćdziesiątych to najpierw redaktor naczelny upadającego „Ładu”, a następnie sekretarz redakcji i szef zmieniającego się V Programu Polskiego Radia (czyli Polskiego Radia dla Zagranicy). Przede wszystkim jest jednak wybijającym się publicystą i komentatorem obecnym we wielu mediach centralnych i lokalnych – bynajmniej nie niszowych. Jest rozpoznawalny, jego opinii się słucha – jest nawet kimś w rodzaju szanowanego przez lewicę „prawicowca”.

Ponownie przy założeniu obiektywizmu autora (sam znam byłych pracowników V Programu Polskiego Radia, którzy myślą o pewnych sprawach nieco inaczej – ale to zawsze „słowo przeciwko słowu”), można stwierdzić że jest to niezwykle ciekawe źródło wiedzy o kulisy mediów niepodległej Polski. Obecny świat środków masowego komunikowania ukształtował się właśnie wtedy. To wtedy zaistniały istniejące do dziś środowiska i koterie, zaczęły wielkie kariery po prawej i po lewej stronie, zarysował początek rozkładu mediów publicznych i zrąb najważniejszych koncernów medialnych współczesnej Polski. Łętowski patrzy się na to racjonalnie i nie idealizuje pierwszej dekady wolnej Polski. Napiszę więcej – z jego wspomnień wyłania się niezbyt wesoły obraz politycznych manipulacji, które nie rozpoczęły się wcale w 2005 czy 2015 roku.

Łętowski bije po jednym względem najbardziej znanego autora opisującego pierwszą dekadę wolnej Polski, czyli Roberta Krassowskiego. Tamten tworzył historyczne eseje. Tu mamy tylko opis – wręcz źródło historyczne, które umożliwia nam podjęcie własnych rozważań.

Obydwa tomy to dziewięćset stron szczegółowych informacji, anegdot o nazwiskach zapomnianych i niezapomnianych, kopalnia encyklopedycznej wiedzy, przez którą po prostu trzeba się przekopać – zwłaszcza że wyrasta nam nowe pokolenie, którego horyzont myślowy sięga co najwyżej do konfliktu PO – PiS. Lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte są mitologizowaną epoką retro, znaną gorzej od II wojny światowej.

Wspomnienia Macieja Łętowskiego mogą się jej ponownemu odkryciu przysłużyć.

KAROL KLAUZA

O RETORYCE MŁODZIEŻOWEGO DYSKURSU PRZEŁOMU WIEKÓW

Rec.: Wojciech Kajtoch, *Szkice językoznawczo-prasoznawcze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2016, 286 s.

Paradoksalnie w dobie nowych mediów prasoznawcy odnotowują wzrost poczytności papierowych wydawnictw prasowych. Zjawisko to dotyczy także preferencji nastolatków ze wskazaniem na dominantę zainteresowania dziewcząt. Można więc z wysokim stopniem pewności traktować język prasy młodzieżowej jako szansę zrozumienia przemian zachodzących w języku subkultur młodzieżowych, co w dalszej perspektywie odsłania elementy ich aksjologii i typologii zachowań. Wojciech Kajtoch, kierując Katedrą Semiotyki Mediów i Komunikacji Wizualnej w Instytucie Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, prowadził szczegółowe analizy wybranych tytułów prasowych w okresie 1997–2013. Przyczynkarskie publikacje z tych badań zebrał w recenzowanym tomie ukazując tym samym genezę postaw młodzieży końca XX wieku, która obecnie stopniowo przejmując kierowanie dyskursem społecznym. Autorowi towarzyszy przekonanie o językowej genezie wizji świata, skoro w słowie *Od autora* zalicza siebie do licznej grupy językoznawców głoszących, iż „używając danego języka, zdradzamy i propagujemy dany światopogląd” (s. 7). Na potrzeby